

Aleksandra Seń

ORCID: 0000-0003-0612-5552

Uniwersytet Wrocławski

Spod tynku patrzy... mnemotopos? O poniemieckich inskrypcjach we Wrocławiu

Abstrakt: Artykuł nawiązuje do niepublikowanego wcześniej tekstu prof. Stefana Bednarka i Justyny Harbanowicz dotyczącego mnemotoposów Wrocławia. Zawiera wprowadzenie teoretyczne na temat pamięci zbiorowej, jej relacji z historią, pojęcia miejsc pamięci i mnemotoposów — terminu proponowanego przez Profesora. Następnie poddaje analizie projekt „Spod tynku patrzy Breslau”, mający na celu zmapowanie przedwojennych szyldów reklamowych i innych inskrypcji we Wrocławiu. Przywołane zostają dwa przykłady szyldów, w których materializują się wrocławskie mnemotoposy.

Słowa-klucze: mnemotopos, miejsce pamięci, poniemieckie dziedzictwo, historia Wrocławia

Wstęp

Niniejszy artykuł jest suplementem do publikowanego w tym numerze „Prac Kulturoznawczych” wprowadzenia do nieukończony książki prof. Stefana Bednarka i Justyny Harbanowicz, u której podstaw legło pojęcie mnemotoposów, wykorzystane do opisu wrocławskiej pamięci zbiorowej. W polskiej literaturze pamięcioznawczej mnemotoposy nie doczekały się takiej popularności jak termin „miejsca pamięci”, zaczerpnięty od Pierre’a Nory. „Mnemotopos” (alternatywnie „mnemotop”) pojawia się natomiast już u Maurice’a Halbwachsa, za którym przywołuje go Jan Assmann¹. Zakres znaczeniowy jest tam jednak inny niż w rozumieniu wrocławskiego kulturoznawcy.

Stefan Bednarek w swojej pracy naukowej podjął próbę skryształizowania definicji tej kategorii badawczej i obszernie się nią posługiwał. Nie zdążył jednak wykorzystać jej w pełni do przyjrzenia się Wrocławowi w pisanej wspólnie z córką Justyną książce, do której wstęp zamieszczono na poprzednich kartach tego

¹ S. Bednarek, *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1, s. 8.

numeru „Prac Kulturoznawczych”. W swoim tekście podejmują próbę rozwinięcia wrocławskich egzemplifikacji mnemotoposów, wspomnianych przez Profesora w ostatniej części tego wprowadzenia².

Warto także wspomnieć, że gdy powstawał wskazany tekst Bednarka i Harbanowicz, projekt „Spod tynku patrzy Breslau” był w toku — dziś jest już ukończony, a efekty pracy pasjonatów i aktywistów dostępne są w przystępnej formie zdigitalizowanej mapy. Posłużę się więc kategorią mnemotoposu w analizie tej inicjatywy, jak również przedstawię inne przykłady, by wreszcie poddać refleksji, jak materialność przechodzi w mnemotopos.

Pamięć miejsca, mnemotopos i nieświadoma pamięć miasta

Rozważania nad mnemotopiką wrocławską należy zacząć od nakreślenia definicji związanych z pamięcią zbiorową, będącą punktem wyjścia do szerokiej refleksji pamięcioznawczej. Prekursor tego nurtu w badaniach humanistycznych i społecznych, Maurice Halbwachs, swoje pierwsze przemyślenia nad pamięcią zbiorową opublikował w 1925 roku. Wówczas zwrócił uwagę na istnienie tego, co określił jako „społeczne ramy pamięci”. Jak precyzuje tę myśl Paul Connerton, pamiętamy wydarzenia z własnego życia w odniesieniu do „całego zespołu spostrzeżeń, które posiada wielu innych ludzi: do osób, miejsc, dat, słów, form języka, a więc w odniesieniu do całego materialnego i moralnego życia społeczeństw”³. Wspomnienia przywołujemy także przez poszukiwanie tych, które są znaczące dla określonej grupy. Jednocześnie te same zdarzenia i konteksty wspominamy inaczej w zależności od otoczenia — na poziomie rodziny, klasy społecznej, wspólnoty wyznaniowej lub innej. W ten sposób powstaje pamięć zbiorowa, która przekazywana jest na różnych płaszczyznach — można rzec, że są to odrębne pamięci zbiorowe. Z jednej strony zachodzi to na płaszczyźnie komunikacji w obrębie grupy — jest to jednak forma nietrwała. Z drugiej pamięć jest utrwalana przez zróżnicowane czynności rytualne, takie jak obchody rocznicowe, a coraz częściej też działalność o charakterze instytucjonalnym.

Istotne jest podkreślenie różnicy między pamięcią zbiorową a historią. Marta Kasztelan pisze, że

historia uchodzi za uniwersalną, porządkuje chronologicznie to, co przeszłe, interesuje się przeciwieństwami i rozłamami. [...] Centralną funkcją odniesienia przeszłości w ramach pamięci zbiorowej jest tworzenie tożsamości. Skutkiem tego zostaje szczególnie zapamiętane to, co od-

² S. Bednarek, J. Harbanowicz, *Pamięć kulturowa miasta. Wrocławskie mnemotoposy*, „Prace Kulturoznawcze” 28, 2024, nr 1, s. 18–20.

³ P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, przeł. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 87.

powiada własnemu obrazowi i interesowi grupy. Przede wszystkim w pamięci zbiorowej podkreślane są podobieństwa i kontynuacje⁴.

Connerton przywołuje tu za Carlem Levim rozmowy z chłopami z Gagliano we Włoszech, w którym praktycznie każda rodzina została dotknięta stratami podczas I wojny światowej, co stało się historią. Jednocześnie sami mieszkańcy znacznie bardziej ożywiali się podczas przywoływania dużo odleglejszych wydarzeń, jakimi były powstania niepodległościowe zakończone w 1865 roku, ponieważ to właśnie one wyraźnie zapisały się w pamięci zbiorowej⁵.

Historię można traktować jako przeciwstawną pamięci zbiorowej, choć ich płaszczyzny wzajemnie się uzupełniają — kontekst historyczny pokrywa się z kontekstem pamięci zbiorowej, jednak treści mogą się od siebie różnić, a obserwowana grupa może także krytycznie podchodzić do tego, co jest uznawane za oficjalną historię. Wynika to między innymi z tego, że historia — choć ma za zadanie obiektywne przedstawianie faktów — podlega interesom politycznym. Te bowiem tworzą politykę historyczną, której jednym z celów jest formowanie narracji pamięci zbiorowej.

Wersja historii Ziemi Zachodnich i Północnych⁶ dyktowana przez powojenne władze tworzyła ramy pamięci zbiorowej wrocławian przez cały okres PRL-u. Wyrugowanie z przestrzeni miejskiej „śladów niemieczyny” przebiegało wspólnie z kulturową polonizacją regionu, który miał zostać w pełni zintegrowany z „Macierzą” — w praktyce przez homogenizację i zatarcie różnic regionalnych pomiędzy osadnikami, jak również całkowite usunięcie z historii oficjalnej wydarzeń i sylwetek istotnych dla rozwoju miasta w jego niemieckich czasach.

Propaganda sukcesu łączyła się w tym wypadku z polityką miejsca, którą literaturoznawczyni Elżbieta Rybicka definiuje jako

ogół działań (także symbolicznych) podejmowanych zarówno przez władzę o charakterze instytucjonalnym (państwowym, lokalnym), jak i przez jednostki pozarządowe (w tym instytucje kultury i stowarzyszenia) oraz wszelkie podmioty sprawcze, których celem jest tworzenie wyobrażeń o terytoriach i miejscach narodowych, regionalnych, lokalnych⁷.

Ogół działań władz komunistycznych sprowadzał się do przedstawiania „Ziem Odzyskanych” jako regionu, który wspólnym wysiłkiem i czynem społecznym

⁴ M. Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 6, 2012, s. 187.

⁵ P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, s. 62–63; por. C. Levi, *Chrystus zatrzymał się w Eboli*, przeł. A. Gontyna, Warszawa 1949.

⁶ Kwestie związane z problematycznością terminu „Ziemie Odzyskane” obszernie rozwija Kinga Siewior, *Ziemie Odzyskane — od geografii wyobrażonej do negatywnego mnemotoposu (prolegomena)*, [w:] „*Ziemie Odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, s. 63–98. Publikacja przywołuje różne sposoby odczytywania tej nazwy i szeroko opracowuje kontekst historyczny, jednak perspektywę mnemotoposu przedstawia krótko.

⁷ E. Rybicka, *Geopoetyka*, Kraków 2014, s. 54.

podniósł się z ruin, by odzyskać polską tożsamość i stać się atrakcyjną przestrzenią do życia i pracy. Taka narracja zaś kłóciła się z obserwacjami samych mieszkańców. Polityka historyczna, tworząc kanon, marginalizuje bowiem pewne opowieści i naświetla inne, pożądane. Pamięć zbiorowa może jednak uzupełniać luki świadomie pozostawiane przez politykę historyczną.

Z analiz Marii Lewickiej wynika, że w powszechnej świadomości wrocławian nie zapisało się wiele postaci z dziejów miasta — pamięć ta jest ograniczona głównie do czasów piastowskich i powojennych⁸. Doktorant Stefana Bednaraka, Albert Miściorak, w ramach badań nad mieszkańcami trzech wrocławskich osiedli zebrał dane świadczące o tym, że już w latach bezpośrednio po wojnie formowała się pamięć zbiorowa kontestująca politykę historyczną władz PRL⁹. Autor wykazuje, że pamięć miasta budowana jest w konfrontacji między krajobrazem a przekazem społecznym — kontekst architektoniczny nie jest tu jedynie przedmiotem, ale też aktywnym podmiotem. W gromadzeniu i przechowywaniu wspomnień, a także budowaniu tożsamości miejskiej i wspólnej pamięci istotną rolę odgrywa nie tylko dotychczasowy przekaz, lecz również same właściwości fizyczne otoczenia. Jak pisze:

pamięć na temat niemieckiej przeszłości kształtowała się we Wrocławiu na długo przed transformacją ustrojową, gdyż już od roku 1945. Była to pamięć, która wykraczała poza wiedzę historyczną, obejmując codzienne, bezrefleksyjne doświadczenie miejskiej przestrzeni. Istotną rolę w jej współtworzeniu odegrały obiekty przyrodnicze i materialne, które przez lata stanowiły najbliższe środowisko mieszkańców. Obiekty te — w części fizycznie zniszczone — zachowały i przekazały wymiar historii oraz codziennego życia niemieckich mieszkańców, który został pominięty bądź świadomie wyparty przez propagandowe praktyki upamiętniające (i zapominające)¹⁰.

Miściorak opiera się na postantropocentrycznym ujęciu relacji krajobrazu i pamięci zbiorowej, w którym nie-ludzkie elementy nie są jedynie mediami ludzkich wspomnień — mają charakter podmiotowy, gdyż ożywiają przeszłość bez udziału określonych kodów kulturowych. To spojrzenie, wyrastające z optyki aktora sieci, jest punktem wyjścia do dalszych prac.

Pamięć zbiorowa mieszkańców analizowanych osiedli jest nieświadoma — powstała w pierwszych powojennych latach bez udziału świadomej uwagi. Nie-ludzkie elementy pozostawały w kontraście do propagandy komunistycznej. Podczas gdy władze akcentowały intensywny rozwój przedstawionych osiedli i wysoki poziom życia, zastany krajobraz przeczył doniesieniom z gazet. „Poniemieckie” obiekty zachowane w przejętych domach — zwykle z przyczyn czysto

⁸ M. Lewicka, *Dwa miasta — dwa mikrokosmosy: Wrocław i Lwów w pamięci swoich mieszkańców*, [w:] *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, red. P. Żuk, J. Pluta, Wrocław 2006, s. 122.

⁹ A. Miściorak, *Krajobraz jako nieświadoma pamięć miasta*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 2015, nr 4, s. 124–141.

¹⁰ *Ibidem*, s. 125.

pragmatycznych, choć czasem i estetycznych — „mimowolnie i nieświadomie przypominały polskim mieszkańcom o niemieckiej przeszłości”¹¹.

Ciągłość historyczna została wprawdzie nadwyręzona, ale nie zerwana — mieszkańcy poprzez wrażenia zmysłowe doświadczali tych samych wartości krajobrazu, kontynuowali praktyki swoich poprzedników, a w ich otoczeniu na bieżąco uobecniała się przeszłość. Wiedza, którą dysponowali respondenci Miścioraka, była ograniczona do najbliższej okolicy i w istocie nie zawierała danych na temat ważnych wydarzeń, dat czy postaci z losów niemieckiego Breslau. Mieszkańcy za to dobrze orientowali się w przedwojennej historii swoich okolic, nie będąc w stanie sprecyzować pochodzenia tej wiedzy inaczej niż poprzez doświadczanie miejsca — autor przywołuje tu niszczone pałacyk czy bunkier. Łącząc spojrzenia Stefana Bednarka i jego doktoranta, można stwierdzić, że miejsce poprzez doświadczenie zobiektywizowane w zbiorowej pamięci przekształca się w mnemotopos. W pałacu na Nowym Dworze, dziś już nieistniejącym, lecz obecnym w relacjach kolejnych pokoleń, będzie materializował się jeden z najważniejszych dla Dolnego Śląska mnemotoposów — mnemotopos ruiny, przy czym najistotniejsze są tu związane z nią wartości: opuszczenie, zaniedbanie oraz brak troski.

Słowa Andrzeja Zawady, że „Wrocław jest miastem, któremu amputowano pamięć”¹², można zresztą odnosić nie tylko do stolicy Dolnego Śląska. Specyfika Wrocławia wynika z jego ulokowania na Śląsku — w regionie o złożonej historii, który wraz ze zmianą przynależności państwowej redefiniował swój charakter i strukturę narodowościową. Odczytywanie Wrocławia wyłącznie przez jego piastowskie i powojenne dzieje wpisywało się w narrację komunistycznych władz, jednak dziś — choćby w działaniach PR miasta — ustępuje podkreślaniu „wielokulturowości” i jej unikatowości. Zarzut Zawady można z powodzeniem odnieść także do innych miast na Śląsku, a za szczególnie ciekawy przykład miasta o okaleczonej pamięci mógłby posłużyć Głogów, w którym skala powojennych zniszczeń sięgała 90%. Tak samo optyka mnemotoposów może dobrze się sprawdzić w analizie innych śląskich tekstów miejskich, a szerzej — całych Ziem Zachodnich i Północnych.

W dyskursie pamięciowym przestrzeń, pojmowana szerzej od miejsca, zaczyna zyskiwać na znaczeniu ze względu na zwrot przestrzenny (ang. *spatial turn*), w wyniku którego przestrzeń przestaje być, jak pisze Rybicka w nawiązaniu do Henriego Lefebvre’a, „neutralnym kontenerem lub medium”, a zaczyna odgrywać „aktywną rolę jako narzędzie, środek, cel i metoda działań”¹³. Co więcej, przestrzeń można ujmować nie tylko chronologicznie, ale i w wymiarze równoczesności, w którym to znakomicie uwidoczniają się palimpsesty.

¹¹ *Ibidem*, s. 132.

¹² A. Zawada, *Bresław. Eseje o miejscach*, Wrocław 1996, s. 52.

¹³ E. Rybicka, *Przestrzeń pamięci*, [hasło w:] *Modi memorandi. Leksykon kultur pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 409.

Wrocławski tekst miejski pełny jest śladów, które bez żadnej językowej treści i bez dodatkowych informacji są świadectwem niemieckiej, a następnie wojennej przeszłości miasta. W sposób nieświadomy kształtują pamięć miejsca. Przykładowo na fasadzie kamienicy przy ulicy Orzeszkowej 39 zachowały się ubytki po trafieniach pociskiem¹⁴ — tak w porządku materialnym przejawia się mnemotopos miasta — twierdzy Festung Breslau.

Mnemotopos w optyce Stefana Bednarka jest w nieznacznym stopniu związany z miejscem. Jak pisze autor tej koncepcji:

Przestrzeń geograficzna nie jest zatem w konceptualizowaniu proponowanego tu pojęcia najważniejsza, w niektórych sytuacjach wręcz trudno będzie ją wskazać lub trzeba by odwoływać się do zbyt wielu, czasem bardzo od siebie odległych, miejsc w przestrzeni. Ale, co także zauważył już Halbwachs, podobnie jak inne, realne i materialne fenomeny, jest niezbędna w krystalizowaniu się pamięci¹⁵.

Wrocławskie mnemotoposy odwołują się do zdarzeń, miejsc i postaci niezwykle od siebie odległych — z istotną cezurą 1945 roku. Nawet w powojennej narracji tożsamość miasta konstituowała się na jego gruzach. Wyraźnie widać to w opublikowanym w latach 1960–1962 wielotomowym dziele *Trudne dni. Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów*¹⁶, powstającym pod surowym rygiem cenzury, jednak mocno akcentującym trud wznoszenia miasta z gruzów. Do pracy nad jednym z tomów zaproszono zresztą dyrektora Zakładu Oczyszczania Miasta, który opisał wysiłek związany z wywożeniem gruzu¹⁷. Wrocław znany osadnikom przed wojną raczej pobieżnie jako miasto niegdyś polskie ukazał się im po raz pierwszy jako bezkresne rumowisko, którego uprzątnięcie zajęło całe lata. Obok przykładów powojennego modernizmu jeszcze długo funkcjonowały składowiska niewywiezionego gruzu, który tylko na poziomie deklaratywnym został usunięty do czasu Wystawy Ziemi Odzyskanych. Niemiecką przeszłość jednoznacznie przekazywała charakterystyczna architektura oraz — a może przede wszystkim — liczne pozornie nieznaczące i nieprzykuwające wzroku pamiątki. Część z nich miała znaczenie funkcjonalne — mówimy tu zwłaszcza o rzeczach pozostawionych w domach przejętych przez osadników¹⁸. Przykłady ich drugiego

¹⁴ Zbliżenie na ten fragment elewacji można obejrzeć na Facebooku na fanpage'u Wrocław — Inwestycje Budowlane — wpis z 2 sierpnia 2023 roku: https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02J8MigMTKeYJUVC2gk664F4FkFkzviUP4UshFfUKzPhdwi2yHjCkQxwNahfR4aAY9l&id=100066474351366 (dostęp: 13.08.2023). Od sierpnia 2023 roku kamienica znajduje się w stanie pierwotnym, jednak został już wystosowany wniosek o pozwolenie na remont elewacji. Być może warto byłoby poddać dziury po pociskach konserwacji i pozostawić je jako świadectwo wojny — materialny przejaw mnemotoposu.

¹⁵ S. Bednarek, *Mnemotoposy*, s. 9.

¹⁶ *Trudne dni. Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów*, red. M. Markowski, t. 1, Wrocław 1960; *Trudne dni*, t. 2, Wrocław 1961; *Trudne dni*, t. 3, Wrocław 1962.

¹⁷ F. Bojan, *Zakład Czyszczenia Miasta*, [w:] *Trudne dni*, t. 2, s. 97–101.

¹⁸ Niedawno ukazała się na ten temat obszerna publikacja: A. Kurpiel, K. Maniak, *Porządek rzeczy. Relacje z przedwojennymi przedmiotami na ziemiach zachodnich (przypadek Wrocławia i Szczecina)*, Kraków 2023.

życia omawia Miściorak, wskazując na ich podmiotowy charakter. Część jednak swój utylitarny charakter zatraciła bezpowrotnie — były nimi między innymi szyldy.

„Spod tynku patrzy Breslau” — analiza tytułu, projektu i mapy

Wobec wysiedlenia ludności niemieckiej z Wrocławia jej dotychczasowe biżnesy, zwykle już puste lokale, zostały przejęte przez polskich osadników. Zamalowywanie niemieckich szyldów miało znaczenie przede wszystkim użytkowe, jednak było też w pewnym sensie magicznym gestem, który wymazywał niemiecką obecność z miasta. Używano do tego niskiej jakości materiałów budowlanych, znacznie gorszych niż te, którymi szyldy wykonywano przed wojną, gdy dostępne były trwałe farby. W ciągu kolejnych dziesiątek lat co jakiś czas spod farby wyzierały pozostałości niemieckich szyldów — czasem tylko odciski po znakach, innym razem pełne słowa. Akcja „odniemczania”, „deteutonizacji”, „degermanizacji” czy „repolonizacji” Wrocławia ze szczególną intensywnością była prowadzona do 1948 roku, czyli do Wystawy Ziem Odzyskanych; później koncentrowano się na uzupełnianiu ubytków. Z biegiem lat — a w praktyce wraz z odpadaniem powojennego tynku — wrocławski tekst miejski okazał się przede wszystkim palimpsestem.

Termin ten zrobił znaczną karierę w refleksji nad pamięcią miasta. W ścisłym znaczeniu „palimpsest” to starożytny lub średniowieczny pergamin, z którego starto atrament, by nanieść na nośnik nową warstwę tuszu, co pozwalało zaoszczędzić czas i pieniądze — proces wyprawiania pergaminu był drogi. Ta metafora zyskała duży rozgłos w odniesieniu do miast, także polskich¹⁹. Palimpsestowość jest jedną z najważniejszych wartości konstytuujących Wrocław zarówno realnie, jak i deklaratywnie w miejskiej polityce miejsca, promującej model wielokulturowości w odniesieniu do jego historii.

Losy Wrocławia można w związku z tym opowiadać chronologicznie bądź w wymiarze równoczesnym na przykładzie poszczególnych miejsc. Druga propozycja pozwala przyglądać się danej kamienicy, ulicy czy osiedlu przez widoczne bądź nieco zatarte ślady przeszłości. Nigdy nierestaurowane kamienice, pośród nich sklep rybny „Śledzik” z bardzo charakterystyczną witryną przywodzącą na myśl

¹⁹ Szerzej o palimpsestach zob. A. Zalewska, *Palimpsest*, [hasło w:] *Modi memorandi*, s. 318–321; E. Rybicka, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 201–211; R. Traba, *Pamięć zapisana w kamieniu, czyli krajobraz kulturowy jako palimpsest*, [w:] *Dziedzictwo Kresów — nasze wspólne dziedzictwo?*, red. J. Purchla, Kraków 2009, s. 101–108; A. Zaguła, *Palimpsest dla przyszłych pokoleń*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 105, 2008, z. 15-6-A, s. 594–597.

estetykę lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a nieco dalej dyskонт Biedronka, banki i kawiarnie już w zachodnioeuropejskim stylu — to mozaika ulicy Jedności Narodowej.

Z tej palimpsestowości zresztą zdawali sobie sprawę sami autorzy mapy i inicjatorzy projektu „Spod tynku patrzy Breslau”. Maciej Wlazło, blisko współpracujący z Fundacją na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza przewodnik i pasjonat Wrocławia, mówił, że „wielość nazw zbliża go [Wrocław — A.S.] do innych miast w tej części Europy, które można określić jako »palimpsest«”, a „niemieckie inskrypcje w przestrzeni publicznej Wrocławia nie powinny ranić, złościć czy przypominać o bolesnej przeszłości. To po prostu kolejna warstwa w palimpseście, którą próbujemy na nowo odczytać”²⁰. Także opis mapy autorstwa Wlazły na jej odwrocie został zatytułowany „Palimpsest Wrocław”.

Projekt koordynowany przez wspomnianą instytucję wraz z Fundacją Dolnośląskość, sfinansowany przez Wydział Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia, został zapoczątkowany w 2019 roku, lecz ze względu na utrudnienia wynikające z sytuacji sanitarno-epidemiologicznej w 2020 roku jego finalizacja została opóźniona. Przeprowadzono go w celu zmapowania ginącego zasobu ponemieckich inskrypcji, zwykle należących do lokali handlowych i usługowych. Efekty projektu to zarówno mapa (cyfrowa²¹ i papierowa), jak i dostępna online książka inicjatora akcji Grzegorza Czekańskiego *Spod tynku patrzy Breslau*²².

Powtórzmy za Bednarkiem i Harbanowicz o wrocławskich mnemotoposach:

Będą to też działania, zauważalne od lat osiemdziesiątych, związane z odkrywaniem „poniemieckości”, zatajanej wcześniej przeszłości Wrocławia. Stąd rozkwit takich inicjatyw jak na przykład projekt „Spod tynku patrzy Breslau” — stworzenia mapy pozostałych po Niemcach sztyldów, napisów, inskrypcji. Wydaje się w związku z tym, dzięki wstępnej tylko i pobieżnej na razie analizie wrocławskich mnemotoposów, że stajemy się świadkami powolnego może, lecz coraz wyraźniejszego scalania się pamięci Wrocławia, w której to, co kiedyś było obce, nieprzyjazne, może nawet wrogie, staje się częścią mentalnej wspólnoty, łącznikiem między dawnością a terażniejszością²³.

Jeśli polityka historyczna wyrzuca poza margines pamięci zbiorowej określone zdarzenia, naturalną potrzebą wraz ze zmianą jej kierunku jest rozliczenie z przeszłością. Wówczas powstaje grunt do wykształcenia się aktywizmu, w którego skład wchodzi historia ratownicza. To termin odnoszący się do lokalnych działań historyków i pasjonatów wykorzystujących różnego rodzaju narzędzia do „odnajdywania, odzyskiwania, zachowywania oraz udostępniania nieistniejących, pomijanych

²⁰ Powstała mapa. Jej autorzy chcą ocalić wiedzę o niemieckich śladach we Wrocławiu, Tu Wrocław, 9.01.2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,powstala-mapa-jej-autorzy-chca-ocalic-wiedze-o-niemieckich-sladach-we-wroclawiu,wia5-3267-58283.html> (dostęp: 3.11.2023).

²¹ Mapa dostępna jest pod adresem: <http://dolnoslaskosc.pl/mapa-wersja-internetowa,1853.html> (dostęp: 3.11.2023).

²² Książka znajduje się na stronie Fundacji Dolnośląskość: <http://dolnoslaskosc.pl/ksiazka-spod-tynku-patrzy-breslau,1909.html> (dostęp: 3.11.2023).

²³ S. Bednarek, J. Harbanowicz, *Pamięć kulturowa miasta*, s. 19–20.

lub wypartych w wielkiej Historii i często zapomnianych przeszłości oraz dokumentacja jej różnych śladów”²⁴. Historia ratownicza korzysta zarówno z materiałów archiwalnych, jak i badań terenowych, wywiadów *oral history*, badań pozslakowych, wreszcie *case studies*. Jej istotną rolą jest wyjście poza środowisko akademickie i zaangażowanie lokalnej społeczności, a także zwrócenie efektów pracy właśnie jej, a nie tylko odbiorom w wąskim kręgu naukowym. „Spod tynku patrzy Breslau” spełniło to zadanie — korzystając z zasobów pasjonatów, wykorzystując metodyczne badania terenowe i archiwalne, inicjatorzy stworzyli mapę, którą następnie udostępniono szerokiemu gronu bezpłatnie (przy czym nakład papierowego wydania szybko się rozszedł).

Gdy *memory boom* łączy się z *local turn*, uzyskujemy możliwość podważenia dotychczasowych paradygmatów dotyczących danego regionu. Jednym z mnemotoposów wrocławskich, ale przecież w szerszym kontekście — polskich, jest poszukiwanie śladów cudzej obecności. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych będzie to zainteresowanie niemieckim dziedzictwem kulturowym w skali mikro i makro. Ten mnemotopos po 1989 roku odgrywa istotną rolę we Wrocławiu, stając w kontrze do wcześniejszej homogenizacji i polonizacji obszaru. „Ziemie Odzyskane”, pozornie ujednocicone z „Macierzą”, zachowały unikatowy charakter, czego efektem są różnego rodzaju oddolne inicjatywy. Anna Kurpiel przywołuje trzy charakterystyczne przykłady z regionu w publikacji o translokacyjnej interpretacji dolnośląskiego dziedzictwa kulturowego²⁵. Eksplorowanie tej wyjątkowości naprowadza — prędzej czy później — na to, co określa się jako „poniemieckie”. Dawniej zakrywane warstwami tynku, dziś atrakcyjne i cenne.

Zwróćmy uwagę na samą nazwę projektu „Spod tynku patrzy Breslau”. Próba rozgraniczenia Wrocławia i Breslau zasługuje na szersze opracowanie. O ile nazwy te są na poziomie językowym tożsame, o tyle ich zakres znaczeniowy jest zgoła inny. We Wrocławiu niewiele zachowało się z Breslau — skalę zniszczeń miasta oddają miliony metrów sześciennych gruzu. Pozostała po wojnie treść otrzymała też już zupełnie inną formę — mówiąc słowami Andrzeja Zawady, należy zauważyć, że we Wrocławiu dokonano niemożliwego, oddzielając treść od formy²⁶. Tytułowy tynk możemy interpretować dosłownie, i takie było założenie twórców projektu, jednak słowo to ma również wyraz metaforyczny — tynk to też lata wypierania Breslau z pamięci zbiorowej, a także zacierania jego historii. Tynk, narzędzie powojennej polityki historycznej, jest jednak nietrwały. Breslau nie tylko „jest” — Breslau patrzy. Zyskuje podmiotowość, aktywnie tworząc mimowolną pamięć miasta.

Mapa dostępna jest dzisiaj tylko w dwóch formach online ze względu na wyczerpanie się papierowego nakładu. Jedna to wersja na Google Maps — pinezki

²⁴ E. Domańska, *Historia ratownicza*, [hasło w:] *Modi memorandi*, s. 168.

²⁵ A. Kurpiel, *Translokacyjne dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 58, 2019, s. 87–100.

²⁶ A. Zawada, *Dolny Śląsk — portret literacki*, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 70, s. 86.

z adnotacjami i fotografiami; druga to wersja w formacie PDF, obejmująca inskrypcje na fasadach, inskrypcje kute (zwykle skucie pozostawia po sobie ubytki), kamienie stulecia (1900–1901), kamienie graniczne ustawione podczas powiększania miasta w 1928 roku, inskrypcje na ziemi, napisy „Salve”, charakterystyczne dla wejść do kamienic, a także niemieckie płyty nagrobne, które zwykle wykorzystywano do układania chodników czy schodków (na przykład w Parku Południowym). Te ostatnie stały się zresztą inspiracją projektu „Spod ziemi patrzy Breslau”, koordynowanego przez Alana Weissa²⁷. Tym samym rozszerzono pole działania — początkowo inicjatorów interesowały jedynie szyldy, później także inne ślady. Mapa w formacie PDF obejmuje centralną część miasta, dalsze lokalizacje są na niej wymienione i prowadzą do nich strzałki. Szczególne nagromadzenie zaznaczonych inskrypcji przypada na obszar Nadodrza i Ołbina. Na tych osiedlach nie toczyły się walki, co przekłada się na większy procent zachowanej oryginalnej tkanki miejskiej. Tu zaczynała się historia powojennego polskiego Wrocławia (zresztą Nadodrze już w czasach niemieckich ze względu na większe nagromadzenie ludności polskiej było określane jako Trójkąt Polski). Tu też zachowało się dużo kamienic w stanie oryginalnym. Rewitalizacje zabytkowej tkanki są przy tym największym zagrożeniem dla przetrwania pozostałości napisów.

Szyldy — przykłady mnemotoposów

Mapa „Spod tynku patrzy Breslau” to zróżnicowane pamiątki, dlatego skupię się wyłącznie na szyldach. Choć aktywiści nie zaznaczali, w jakim stanie znajdują się liternicze ślady w przestrzeni Wrocławia, można wyróżnić ich trzy typy: 1. inskrypcje, które nie przeszły renowacji i zwykle widoczne są w stanie szczątkowym; 2. szyldy zabezpieczone oraz 3. szyldy odrestaurowane²⁸. Podaję dwa przykłady z sąsiednich lokalizacji, by wskazać między nimi różnice — przyjrzyjmy się ulicy generała Karola Kniaziewicza 15a i ulicy generała Tadeusza Kościuszki 37.

Pierwszy przykład to szyld oznaczony na mapie numerem 119. Mieści się na narożnej kamienicy przy dawnej Palm Strasse, wytyczonej na przedpolu fortyfikacyjnym; jej nazwa pochodzi od nazwiska ślusarza Richarda Palma, który wraz ze zdunem postawił tu dwa pierwsze domy. Ulica została znacznie zniszczona w wyniku II wojny światowej, co pozostawiło po sobie liczne luki w zabudowie

²⁷ *Spod ziemi patrzy Breslau*, Facebook, <https://www.facebook.com/spodziemipatryzbreslau/> (dostęp: 3.11.2023).

²⁸ Inicjator projektu, Grzegorz Czekański, w rozmowie ze mną określał je jako „przemaalowane” i uważam to za słuszne nazewnictwo. Do namysłu pozostawiam kwestię, czy odkrywane inskrypcje należy jedynie zabezpieczać, by pełniły w istocie funkcję świadectwa historii wraz z towarzyszącym jej upływem czasu, czy raczej przemaalowywać, nadając im funkcję estetyczną.

— w tym zaburzonym ładzie przestrzennym, którego następstwem było powszechne tworzenie plomb w latach osiemdziesiątych, uwidocznią się mnemotop miasta-twierdzy. Choć już w 1945 roku ulica zyskała dzisiejszego patrona, w pierwszych latach po wojnie funkcjonowała nieoficjalna nazwa — Palmowa, wynikająca zapewne z pośpiesznego tłumaczenia niemieckich znaków z nazwami ulic.

Budynek należy do Zasobu Komunalnego, jednak w przetargu z 2019 roku nie zaplanowano remontu elewacji, a jedynie instalacji, klatek schodowych i stolarek. Wobec tego napisy są wciąż widoczne, ale niestety nieczytelne. To jeden z obrazów dolnośląskiego mnemotoposu ruiny — zaniedbania, utraty znaczenia, rozpadu. Kamienica zachowuje użytkową funkcję, w swoim drugim życiu mieści się na ulicy oznaczonej imieniem polskiego generała; napisy, które sygnalizowały zakład znajdujący się w jej wnętrzu, funkcji użytkowej już nie mają, wobec czego stopniowo odchodzą w zapomnienie. To los zdecydowanej większości szyldów w mieście. Nawiasem mówiąc — pod tynkiem wielu wrocławskich kamienic zachowały się inskrypcje, często więcej niż jednej firmy, a w XIX wieku jako przestrzeń reklamową wykorzystywano całą dostępną powierzchnię, także boczną, traktując puste ściany jak współczesne billboardy.

Odkrywanie tych śladów przy okazji kolejnych remontów narzuca pytanie, czy chcemy zachowywać i konserwować wszystkie — jeśli tak, to po co, skoro zwykle szyldy mieszczą się w atrakcyjnych miejscach z punktu widzenia potrzeby reklamy? Dla przykładu w Toruniu w ramach programu współpracy miasta i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika studenci kierunku konserwacja i restauracja dzieł sztuki rokrocznie restaurują jeden szyld. Mimo udanych prac — które można także określić mianem dokładnego przemalowania — odwzorowana pamiątka zostaje wkrótce zasłonięta szyldem, umieszczonym na wysięgnikach, nowego przedsiębiorcy, który urządził firmę w lokalu danej kamienicy.

Na szczęście znakomity przykład renowacji z ulicy generała Tadeusza Kościuszki 37 (na mapie numer 103) nie podzielił tego losu. Odrestaurowany szyld mieści się w kamienicy, której lokal usługowy na parterze wykorzystuje poczta — tej wystarczą reklamy w oknach, jak zresztą zaszygnalizował konserwator²⁹. To jedynie 750 metrów od nieczytelnych napisów przy ulicy Kniaziewiczza 15a.

Reklamowana na tym szyldzie firma R. Stiller, założona w 1864 roku, wytwarzała płytki, parała się dekarstwem i asfaltami. W 1907 roku Stiller przebudował kamienicę, zlecając projekt architektowi Paulowi Rotherowi, autorowi między innymi hoteli du Nord (obecnie Grand) i Cztery Pory Roku (obecnie Polonia)³⁰. Płytkom ceramicznym w różnych kolorach towarzyszy mozaika ze złoceniami, po bokach szyldu i w górnej partii budynku zlokalizowano płaskorzeźby. Renowacja

²⁹ B. Maciejewska, *Niemieckie nazwisko, polski szyld. Historia wychodzi spod tynku zabytkowej kamienicy z XIX wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 4.02.2020, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25660856,niemieckie-nazwisko-polski-szyld-historia-wychodzi-spod-tyнку.html> (dostęp: 13.09.2013).

³⁰ *Ibidem*.

nie tylko przywróciła projektowi Rothera blask, ale dodatkowo pozwoliła odsłonić oryginalną inskrypcję.

Budynek przy ulicy Kościuszki jest zatem przykładem procesu, w którym to, co obce i niechciane, wymagające uprzątnięcia — „odniemczenia” — staje się pożądane i atrakcyjne. W kamienicy Stillera uwidoczni się w związku z tym inny dolnośląski mnemotopos — poszukiwania niemieckiego dziedzictwa. Znajduje on swoje odbicie w różnych odrestaurowanych szyldach, szerzej — w kamienicach, ale też w nazewnictwie — Hala Ludowa ponownie jest dzięki temu Halą Stulecia.

Podsumowanie

We wrocławskim tekście miejskim odbijają się liczne mnemotoposy związane z przedwojennym dziedzictwem miasta. Szyldy reprezentują tylko niektóre z nich. Jak pisze kulturoznawczyni Joanna Kocon:

przestrzeń publiczna i typografia pozostają w nierozzerwalnej symbiozie: przestrzeń definiuje formy liternicze, a znaki i litery wpływają na atmosferę danego miejsca. Mieszkańcy za pomocą typografii oswiają i porządkują swoje otoczenie, a ona stanowi estetyczny wymiar ich codzienności³¹.

Zacieranie śladów ustępuje dziś akceptacji — nie walczymy zawzięcie z Breslau, które patrzy niekiedy spod farby, a jeśli ze strony inwestora wychodzi taka wola, zdarza się to Breslau zakonserwować czy odtworzyć. Pamięć Wrocławia to różne pamięci — rozmaitych grup, zwłaszcza przedwojennych i powojennych mieszkańców, także z podziałem na pokolenia, których doświadczenia również były odmienne — i jak wskazywał Stefan Bednarek, dziś obserwujemy ich scallanie się.

Przykład kamienicy R. Stillera świadczy o zmianie stosunku do niemieckiego dziedzictwa; pozostaje mieć przy tym nadzieję, że pionierski szyld „Restauracja Lwowianka” z ulicy Słowiańskiej 17 także zostanie godnie zakonserwowany³². Dawniej szynkarnia Braustüb'l zum Haltesignal, później Restauracja Lwowianka — tu dolnośląskie odbicie mnemotoposu Kresów i mitu Wrocław nowy Lwów — wreszcie jadalnia Caritasu — to jeden z wycinków wrocławskiego palimpsestu.

³¹ J. Kocon, *Eksperymentalny spacer typograficzny po Zgorzelcu i Górlitz*, „Kultura Współczesna” 2017, nr 4, s. 92.

³² M. Szczyrba, *Szyld „Restauracja Lwowianka” z czasów pionierskiego Wrocławia zostanie na fasadzie kamienicy przy Słowiańskiej*, wrocław.pl, 18.01.2023, <https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/szyld-restauracja-lwowianka-z-czasow-pionierskiego-wroclawia-zostanie-na-fasadzie-kamienicy-przy-slowianskiej> (dostęp: 13.09.2023).

Is that a... mnemotopos peeking from beneath the plaster? On post-German inscriptions in Wrocław

Abstract

The article references the previously unpublished text by Stefan Bednarek and Justyna Harbanowicz on the mnemotopoi of Wrocław. It contains a theoretical introduction concerning collective memory, its relation to history, the concept of lieu de mémoire and mnemotopos (mnemotop)—the term proposed by Bednarek. Then it analyses the project “Spod tynku patrzy Breslau,” which aims to map pre-war advertising signboards and other inscriptions in Wrocław. Finally it analyses two examples of signboards in which Wrocław’s mnemotopoi materialise.

Keywords: mnemotopos, lieu de mémoire, post-German heritage, Wrocław history

Bibliografia

- Bednarek S., *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1.
- Bednarek S., Harbanowicz J., *Pamięć kulturowa miasta. Wrocławskie mnemotoposy*, „Prace Kulturoznawcze” 28, 2024, nr 1.
- Bojan F., *Zakład Czyszczenia Miasta; [w:] Trudne dni. Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów*, red. M. Markowski, t. 2, Wrocław 1961.
- Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, przeł. M. Napiórkowski, Warszawa 2012.
- Domańska E., *Historia ratownicza*, [hasło w:] Modi memorandi. *Leksykon kultur pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Kasztelan M., *Fenomen pamięci zbiorowej*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 6, 2012.
- Kocon J., *Eksperymentalny spacer typograficzny po Zgorzelcu i Górlitz*, „Kultura Współczesna” 2017, nr 4.
- Kurpiel A., *Translokalne dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 58, 2019.
- Kurpiel A., Maniak K., *Porządek rzeczy. Relacje z przedwojennymi przedmiotami na ziemiach zachodnich (przypadek Wrocławia i Szczecina)*, Kraków 2023.
- Levi C., *Chrystus zatrzymał się w Eboli*, przeł. A. Gontyna, Warszawa 1949.
- Lewicka M., *Dwa miasta — dwa mikrokosmosy: Wrocław i Lwów w pamięci swoich mieszkańców*, [w:] *My Wrocławianie. Společna przestrzeń miasta*, red. P. Żuk, J. Pluta, Wrocław 2006.
- Miściorak A., *Krajobraz jako nieświadoma pamięć miasta*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 2015, nr 4.
- Rybicka E., *Geopoetyka*, Kraków 2014.
- Rybicka E., *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Rybicka E., *Przestrzeń pamięci*, [hasło w:] Modi memorandi. *Leksykon kultur pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Siewior K., *Ziemie Odzyskane — od geografii wyobrażonej do negatywnego mnemotoposu (prolegomena)*, [w:] „Ziemie Odzyskane”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018.

- Traba R., *Pamięć zapisana w kamieniu, czyli krajobraz kulturowy jako palimpsest*, [w:] *Dziedzictwo Kresów — nasze wspólne dziedzictwo?*, red. J. Purchla, Kraków 2009.
- Trudne dni. Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów*, red. M. Markowski, t. 1–3, Wrocław 1960–1962.
- Zagąła A., *Palimpsest dla przyszłych pokoleń*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 105, 2008, z. 15-6-A.
- Zalewska A., *Palimpsest*, [hasło w:] *Modi memorandi. Leksykon kultur pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Zawada A., *Bresław. Eseje o miejscach*, Wrocław 1996.
- Zawada A., *Dolny Śląsk — portret literacki*, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 70.

Źródła internetowe

- Czekański G., *Spod tynku patrzy Breslau*, <http://dolnoslaskosc.pl/ksiazka-spod-tyнку-patrzy-breslau,1909.html>.
- Maciejewska B., *Niemieckie nazwisko, polski szyld. Historia wychodzi spod tynku zabytkowej kamienicy z XIX wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 4.02.2020, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25660856,niemieckie-nazwisko-polski-szyld-historia-wychodzi-spod-tyнку.html>.
- Powstała mapa. Jej autorzy chcą ocalić wiedzę o niemieckich śladach we Wrocławiu*, Tu Wrocław, 9.01.2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,powstala-mapa-jej-autorzy-chca-ocalic-wiedze-o-niemieckich-sladach-we-wroclawiu,wia5-3267-58283.html>.
- Spod ziemi patrzy Breslau*, Facebook, <https://www.facebook.com/spodziemipatrzybreslau/>.
- Szczyrba M., *Szyld „Restauracja Lwowianka” z czasów pionierskiego Wrocławia zostanie na fasadzie kamienicy przy Słowiańskiej*, wroclaw.pl, 18.01.2023, <https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/szyld-restauracja-lwowianka-z-czasow-pionierskiego-wroclawia-zostanie-na-fasadzie-kamienicy-przy-slowianskiej>.
- Zbliżenie na ślady po pociskach*, [na:] *Wrocław — Inwestycje Budowlane*, Facebook, 2.08.2023, https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02J8MigMTKeYJUVC2gk664F4FkFkzviUP4UshFfUKzPhdwi2yHjCkQxwNahfR4aAY9l&id=100066474351366.

* * *

Aleksandra Seń — doktorantka nauk o kulturze i religii. Przygotowuje pracę doktorską dotyczącą pamięci w firmach rodzinnych założonych we Wrocławiu w pierwszych latach po II wojnie światowej. Zainteresowana pamięcią zbiorową, dziedzictwem kulturowym oraz Ziemią Zachodnimi i Północnymi w perspektywie kulturoznawczej.